

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/243734,Joanna-Lubecka-Kulisy-procesu-załogi-KL-Auschwitz.html>
11.06.2026, 20:54

Joanna Lubecka: Kulisy procesu załogi KL Auschwitz

O procesie załogi KL Auschwitz wiele już napisano. Zachowało się wiele źródeł, w tym wielotomowe akta procesu. Ale równie ciekawe, co samo postępowanie przed sądem, były przygotowania do tego największego w Polsce procesu niemieckich zbrodniarzy.

[KL Auschwitz](#) [Obozy koncentracyjne](#) [Zbrodnie niemieckie](#)

24.11



Ława oskarżonych przed NTN w procesie załogi KL Auschwitz-Birkenau (Kraków, 24 listopada - 16 grudnia 1947). W środkowym rzędzie prawdopodobnie siedzą od lewej: Arthur Liebehenschel (b. komendant obozu macierzystego KL Auschwitz I), Maria Mandl vel Mandel (b. kierowniczka obozu kobiecego w KL Auschwitz II Birkenau), Hans Aumeier (jeden z zastępców komendanta obozu), Karl Ernst Möckel (b. szef administracji obozu), Max Grabner (b. szef obozowego gestapo), Franz Xaver Kraus. (fot. z zasobu AIPN)

Fundamentalne znaczenie dla przygotowania krakowskich procesów miała działalność Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Krakowie oraz Komisji dla Badania Zbrodni Niemiecko-Hitlerowskich w Oświęcimiu. Celem komisji były przesłuchania świadków, odtworzenie dziejów obozu i przeprowadzenie na jego terenie wizji lokalnej.

Badania terenowe oraz zabezpieczenie dowodów spotykały się z trudnościami, stwarzanymi przez Armię Czerwoną, nadal stacjonującą na terenie obozu. Czerwonoarmiści utrudniali pracę członków Komisji, nie tylko mnożąc rozmaite przeszkody formalne, ale również żądając łapówek za wejście do obozu. Trudności te znalazły swój wyraz w oficjalnym piśmie przedstawicieli komisji Jana Sehna i Edwarda Pęczalskiego „Do Prezydium GKBZNwP”. Autorzy skarżą się na „dewastację władz sowieckich stacjonujących tam oraz niewłaściwe zabezpieczenie terenu i obiektów”. Piszą również o „utrudnieniach ze strony żołnierzy sowieckich w wykonywaniu zadań komisji (zakaz wstępu do niektórych miejsc, rekwirowanie dokumentacji, zakazy fotografowania,

dewastacje i rozbiórki obiektów, wywożenie mienia z magazynów, akty profanacji np. urządzenie placu zabaw na dachu krematorium I)”.
Od 6 czerwca 1945 r. Sowieci całkowicie zamknęli dostęp do obozu, tworząc tam obóz dla jeńców niemieckich.

Dlaczego Kraków?

Władze polskie zdecydowanie forsowały pomysł dużego, spektakularnego procesu, który miał się odbyć w Oświęcimiu na terenie byłego obozu, co oczywiście miałyby symboliczne i propagandowe znaczenie. Przed Najwyższym Trybunałem Narodowym miał stanąć komendant Rudolf Höß oraz stu członków załogi obozu KL Auschwitz.

Prokurator NTN Stefan Kurowski w swojej notatce z połowy 1946 r. pisał, że celem jest:

„umieszczenie na ławie oskarżonych obok »gwiazdora« zbrodniarza tej klasy co Hoess, jeszcze i przestępców mniejszego kalibru”.

Podkreślał, że

„większa liczba oskarżonych umożliwi plastyczniejsze zobrazowanie działania zespołowego straży obozowych, a przecież działanie zespołowe stanowi cechę specyficzną zbrodniczości hitlerowskich”.

Ale już w listopadzie 1946 r. zapadła decyzja o indywidualnym procesie Hößa, który miał się odbyć w Warszawie.

Pozostali członkowie załogi mieli być sądzeni na terenie byłego KL Auschwitz. Pomysł ten od początku stwarzał ogromne wyzwania techniczne, przede wszystkim przystosowania budynków, ale również logistyki „okołoprocesowej”. Z wymiany korespondencji między prokuratorami NTN a Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Bezpieczeństwa Publicznego, wynika, że największym wyzwaniem było zapewnienie bezpieczeństwa nie tylko samemu oskarżonemu, wobec których obawiano się aktów agresji, ale również prawnikom, pracownikom NTN i setkom gości, w tym obserwatorom zagranicznym.

[Czytaj artykuł Joanny Lubeckiej *Kulisy procesu załogi KL Auschwitz na portalu przystanekhistoria.pl*](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

obozy koncentracyjne, Zbrodnie niemieckie

Artykuł